

Peter Berglar, *PETRUS. VOM FISCHER ZUM STELLVERTRETER*. Mit einem Geleitwort von Joseph Kardinal Ratzinger. Langen Müller, München 1991. ss. 1-352.

Po głośniejszej monografii o św. Piotrze O. Cullmanna¹, protestanta, napisanej po niemiecku, monografii włoskiego egzegety A. Penna², a u nas bpa Kazimierza Romaniuka³, ukazała się ostatnio monografia poświęcona temu apostołowi, napisana przez historyka, katolika, konwertytę z protestantyzmu — Piotra Berglara. Słowo „namiestnik” (Stellvertreter) w podtytule stanowi niewątpliwie aluzję do głośniejszego swego czasu dramatu Rolfa Hochhutha pod tymże tytułem „Namiestnik” (1963), w którym została krytycznie oceniona postawa papieża Piusa XII wobec niemieckiego faszyzmu. Sztuka została od razu wystawiona w Polsce w roku 1964⁴. P. Berglar jest natomiast zafascynowany Piusem XII i w ogóle papieństwem. Jego książka o św. Piotrze nie posiada Imprimatur, ani Nihil obstat; zastępuje je widocznie „Słowo wstępne” prefekta Kongregacji dla Nauki Wiary — ks. kardynała Józefa Ratzingera, który książkę chwali i zaleca.

O Autorze dowiadujemy się ze słowa wstępnego ks. kardynała Ratzingera (Zum Geleit, s. 7-8), z przedmowy Autora (Vorwort, s. 9-14) oraz z informacji podanych na obwolucie książki, która ukazuje św. Piotra w ilustracji z Katalonii, z XII wieku, siedzącego na sedes w szatach liturgicznych jako biskup z mitrą na głowie i pastorałem w lewej dłoni, z dedykacją Petro Apostolo wokół głowy: postać biskupa Rzymu znajduje się w kole, otoczonym przez czterech aniołów. Piotr jest tu ukazany jako „Namiestnik” Chrystusa. Taki też jest zamysł książki, co wyraża podtytuł *Od rybaka do namiestnika*. P. Berglar jest przykładem żarliwego konwertyty z protestantyzmu (konwersja dokonała się w czasie wojny), który został zafascynowany instytucją papieństwa w Kościele rzymskokatolickim. Ze wzmianek w książce o założycielu „Opus Dei” (s. 12, 77, 324), dzisiaj już błogosławionym Josemaría Escrivá, można się domyślać, że Autor był sympatykiem bądź nawet członkiem tej organizacji propapieskiej. W każdym razie napisał o nim książkę, która miała dwa wydania (*Opus Dei. Leben und Werke des Gründers Josemaría Escrivá*, Salzburg 1983, 1984²). Jak w tej organizacji katolickiej, tak i w książce P. Berglara dominuje duchowość wierności i pełnego oddania wobec Namiestnika Chrystusa na ziemi na Stolicy Apostolskiej, św. Piotra w Rzymie.

P. Berglar nie dokończył swojej ostatniej książki o św. Piotrze. Zmarł w roku 1989. Urodził się w roku 1919. Gimnazjum humanistyczne ukończył w Darmstadt w roku 1937. Później studiował medycynę. W czasie wojny i po niej w niewoli był czynny jako lekarz. Po wyjściu z niewoli pełnił przez trzy lata funkcję redaktora periodyka „Frankfurter Hefte”; potem działał jako lekarz — internista, studiując zarazem filozofię. Zdobył doktorat z filozofii, a po habilitacji został profesorem historii nowszej (nowożytnej?) na Uniwersytecie w Kolonii. Zaliczyć należy go zatem do grona historyków. Bibliotyką się wprost nie zajmował. Przyznaje w swojej monografii o św. Piotrze, że opiera się na komentarzach egzegetów. Są to przeważnie tomy „Echter — Bibel” (Würzburg 1947-1968) oraz tłumaczenie Nowego Testamentu z komentarzem Otto Karrera (München 1954). Do przekładu współcześnie na obszarze języka niemieckiego w Kościele ka-

¹ O. Cullmann, *Petrus, Jünger — Apostel — Märtyrer*, Zürich 1960².

² A. Penna, *San Pietro*, Roma 1954.

³ K. Romaniuk, *Św. Piotr. Życie i dzieło*, Katowice 1990³, 1995³.

⁴ Hochhuth Rolf, w: *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1984², t. 2, s. 218.

tolickim rozpowszechnianego (*Die Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift*) ma stosunek nieco krytyczny, jeśli chodzi o jego język („weil sie sprachlich manchmal durstig ist”, s. 335). Chętnie odwołuje się do Wulgaty i Neowulgaty (1979), niekiedy do greckiego tekstu oryginalnego Nowego Testamentu. Autor nie bierze pod uwagę metod stosowanych z aprobatą Kościoła dzisiaj w egzegezie Nowego Testamentu w ramach metody historyczno-krytycznej (Formgeschichte, Redaktionsgeschichte); być może jedynie oddziaływanie tekstów natchnionych w historii zbawienia (Wirkungsgeschichte), która ma swój dalszy ciąg w dziejach Kościoła i świata aż do paruzji. Chodzi o „Wirkungsgeschichte” tekstów o św. Piotrze w Nowym Testamencie.

P. Berglar tłumaczy teksty często literalnie. Mniej rzuca się w oczy u niego interpretacja typologiczna. Jednakże chętnie odnosi się do egzegezy patrystycznej (Euzebiusza z Cezarei, Leona Wielkiego, Hieronima, Augustyna, Grzegorza z Nazjansu, Jana Chryzostoma, Grzegorza I); z teologów — do św. Tomasza z Akwinu. Pośród egzegetów współczesnych O. Karrera i komentatorów z „Echter-Bibel” (J. Kürzinger, K. Staab) — pojawia się na kartach jego książki literat — R. Schneider (*Petrus*, Freiburg 1955). Z teologów odwołuje się także do John Henry Newmana. Wielkimi autorytetami są dla Autora także święci: Franciszek z Asyżu, Mikołaj z Flüe, Tomasz Morus, Joanna d’Arc, Bernadetta Soubirous, Teresa z Lisieux i bł. Josemaría Escrivá.

P. Berglar jako historyk publikował wcześniej monografię wybitnych postaci z historii Europy, przede wszystkim zaś z historii Niemiec i Austrii: Annette von Droste — Hülshoff (1967), Wilhelm von Humboldt (1970), Walter Rathenau (1970), Matthias Claudius (1972), Klemens Lothar Metternich (1973), Konrad Adenauer (1975), Tomasz Morus (*Die Stunde des Thomas Morus*, 1978), Maria Theresia (1980), Josemaría Escrivá (*Opus Dei. Leben und Werk des Gründers*, 1983). Interesował go też jako historyka i filozofa problem rozwoju tradycji w ramach historii. Owocem były tu książki: *Fortschritt zum Ursprung* (1978), *Geschichte als Tradition — Geschichte als Fortschritt* (1984).

Książka o św. Piotrze P. Berglara dyskontuje na płaszczyźnie biblijnej pewne potknięcia, pisząc np. że Piotr i Jan, zostawszy wysłani dla przygotowania ostatniej Paschy Jezusa w Jerozolimie, postarali się także wśród przedmiotów o sofę (Liegepolster); moim zdaniem siedzieli oni jako ubodzy Semici przy jej spożywaniu w kucki na macie lub dywanie, korzystając ewentualnie z poduszek (s. 292); wystąpienie Piotra i Jana przed Sanhedrynem (Dz 4) nie było ich ostatnim wystąpieniem razem (s. 304), działali bowiem jeszcze wspólnie w Samarii (Dz 8, 14-24); podczas swojego widzenia pod Damaszkiem Paweł upadł wprawdzie na ziemię, nie spadł jednakże z konia (s. 307); teksty nic o tym nie mówią; w Dz mamy nie dwie, ale trzy relacje o nawróceniu Szawła pod Damaszkiem (s. 307); Dz 9, 1-22; 22, 1-21 i 26, 12-20; tej trzeciej relacji Autor nie zauważył.

P. Berglar jest przede wszystkim historykiem i pisze jako badacz dziejów. Z żelazną logiką, wspomaganą głęboką wiarą, wykazuje, że Szymon Piotr zajmował z woli Bożej już za życia Jezusa z Nazaretu pierwsze miejsce wśród Apostołów i że w konsekwencji założenia przez Niego Kościoła ten urząd nie mógł być po odejściu Jezusa do nieba związany tylko z osobą Piotra, ale z każdym z jego następców. Autor czyta Pismo Święte z wiarą, teologicznie (Ratzinger, s. 7). Jest to wiara wspierana rozumem uczzonego historyka.

Jaki cel stawia sobie sam Autor przy pisaniu książki o Piotrze? Szeroko zakrojona książka o św. Piotrze P. Berglara, pisze kardynał Ratzinger (s. 7), nie jest tylko historią, jest ona wyznaniem. Jest to gorące wyznanie wiary konwertyty z protestantyzmu, u kreślu życia, w prymat św. Piotra i w jego trwanie do dziś w 266 jego Następcy (Jan Paweł II). Książka nie została dokończona, śmierć bowiem wytrąciła mu pióro z ręki, kiedy pisał jej ostatnie strony (1989). W rozdziale „Czworobok” (*Die Vierung*, s. 288-334): Piotr — Jan — Paweł — (Marek), zabrakło — po punktach ukazujących wzajemne relacje: 1. Piotr — Jan, 2. Piotr — Paweł — punktu trzeciego: 3. Piotr — (Marek), który Autor zamierzał jeszcze napisać (s. 333 n.).

Godna podziwu jest cześć Autora dla Tradycji. Jest on niewątpliwie konserwatystą i tradycjonalistą. W poglądach na autorstwo Pism św. Piotra i św. Pawła trzyma się dat i tradycji przyjmowanych do niedawna. Nie ma u niego mowy o możliwości pseudoepigrafii i sposobie pogodzenia jej z ortodoksją katolicką. Oba listy (1 i 2 P) zostały według

i tradycji przyjmowanych do niedawna. Nie ma u niego mowy o możliwości pseudoepigrafii i sposobie pogodzenia jej z ortodoksją katolicką. Oba listy (1 i 2 P) zostały według niego napisane bezpośrednio przez św. Piotra (1 P, s. 260-275; 2 P, s. 275-287). Punkt po punkcie przedstawia tu Berglar nauki zawarte w listach Piotrowych.

Z Pierwszego listu św. Piotra:

1. Cel wiary — 1 P 1,8-12 (s. 260-262).

2. Droga do wiary — 1 P 1,18-19.23-25 (s. 262-263).

[Brak tu konsekwencji, gdyż raz podaje sigle i miejsce cytatu w tekście głównym, w pozostałych zaś przypadkach w przypisach do rozdziałów i tak najczęściej].

3. Jezus Chrystus jako żywy kamień — 1 P 2,4-5 (s. 263-265).

4. Chrześcijanin w państwie — 1 P 2,13-17.19-20 (s. 265-268).

5. Żony i mężowie w małżeństwie — 1 P 3,1-2.7 (s. 268-270).

6. Pasterz i trzoda — 1 P 5,1-3.8-9 (s. 271-275).

Z Drugiego listu św. Piotra:

1. Wiara i życie — 2 P 1,5-8 (s. 275-278).

2. Świadectwo Proroków i Apostołów — 2 P 1,16-19 (s. 278-279).

3. Ostrzeżenie przed błędnymi naukami — 2 P 2,1-22 (s. 279-284).

4. Oczekiwane przyjście Chrystusa — 2 P 3,8-9 (s. 285-287).

Przedstawione wyżej tematy, których spis rzeczy nie wykazuje (s. 5), kończy Autor stwierdzeniem: „Musimy się faktycznie nauczyć czytać listy św. Piotra znowu jako znakomite »nowości«. Wtedy zauważymy, jak świeże i nieużyte jest ich przesłanie” (ihre Verkündigung, s. 287).

Jakiego Piotra ukazuje P. Berglar? Jest to Szymon Piotr, inaczej Kefas, jakiego ukazują nam same teksty Nowego Testamentu o nim. Autor prezentuje go w dwóch księgach: Księga pierwsza — U boku Jezusa (s. 35-138). Posuwa się przy tym chronologicznie: 1. Powołanie galilejskiego rybaka; 2. „Towarzysz” Szymon Bar Jona; 3. W kręgu Apostołów i uczniów; 4. Wybrany. Oglądamy w tych punktach Piotra od powołania do jego zaparcia się, kiedy wyszedł, spotkawszy się oczami z sądzonym Jezusem, „gorzko płacząc”. Więcej go już nie spotkamy w opowiadaniu o męce i śmierci Jezusa. Pojawi się znowu w Nowym Testamencie dopiero w poranek wielkanocny, kiedy niewiasty przyniosą mu orędzie o Zmartwychwstałym. Anioł przekazał je niewiastom, a te „uczniom i Piotrowi” (Mk 16,7). Od tego momentu zaczyna się Księga druga — Namiestnik Chrystusa na ziemi (s. 139-334). Możemy w niej wyróżnić: Wstęp — „Paś moje baranki!”, „Paś moje owieczki!”; corpus libri w trzech punktach — Piotr w młodym Kościele I, II, III; Zakończenie — „Czworobok”: Piotr—Jan—Paweł—(Marek). Jakże teksty z Nowego Testamentu o św. Piotrze Autor w tej księdze wyjaśnia, dowiedzieć możemy się dopiero z przypisów, gdyż w tekście głównym przy cytatach nie podaje on ich miejsca (sigl księgi, rozdział, wersy). Trzeba ich szukać dopiero w przypisach (Anmerkungen, s. 335-347); zastępują one ponieważ indeks biblijny, który byłby nieodzowny w tego rodzaju książce. Korzystanie z monografii P. Berglara ułatwia w pewnej mierze rejestr (Register, s. 349-352) umieszczony na samym końcu.

Podaję teksty z Dziejów Apostolskich uwzględnione w Księdze drugiej I, II, III:

I. Dz 1,1-11; 2,1-42; 6,5; 8,5-40; 21,8; 4,23-31; 4,32-34.35; 5,1-11; 5,19-42; 6,1-7.

II. Dz 8,1-13. 18-24; 9,32-43; 9,36-42; 10,1-48.

III. Dz 12,6-19; 15,6-29; ponadto Ga 2,7-10.

W rozdziale „Piotr w młodym Kościele III” podano teksty do tematów z 1 i 2 P, które zostały już wyżej uszczegółowione. W Zakończeniu („Die Vierung”) są to teksty z Nowego Testamentu, które ilustrują stosunki między tymi czterema: Piotrem, Janem, Pawłem i Markiem (s. 347).

Historyk P. Berglar, choć nie jest egezetą, wnika jednakże w treść Nowego Testamentu bardzo głęboko, posługując się swoją wiedzą, psychologią, a przede wszystkim poprzez podziwu godną wiarę w Kościół Chrystusa, oparty na św. Piotrze jako na fundamencie. Autor porównuje reakcje Piotra do reakcji dziecka. W sumie jest to Piotr, który pociąga, wzrusza i staje się miłym obiektem naszej miłości. Od Piotra przechodzi Autor bardzo często do jego następców na Stolicy Apostolskiej w Rzymie, do papieży. Według niego bowiem wszystko, co działo się ze świętym Piotrem, miało charakter paradygmatu dla całego dalszego biegu dziejów chrześcijaństwa.

Autor przedstawia okres od Dz 12,17, kiedy to Piotr udał się na inne miejsce, po wyjściu z więzienia w Jerozolimie, aż do jego męczeńskiej śmierci w roku 64 lub 67 w Rzymie (s. 245-246 + przypisy 8-12).

Kościółem w Jerozolimie i Palestynie kieruje z polecenia Piotra w latach od 42 do 49 (do tzw. Soboru Jerozolimskiego) Jakub Młodszy (s. 245). Działa jako biskup, choć ta nazwa nie jest jeszcze w użyciu. Jest nim na podstawie wyboru na apostoła przez Jezusa Chrystusa, w praktyce jednakże zarazem przez pełnomocnictwo (durch die Beauftragung) głowy Apostołów, „Papieża” — Piotra. Przez około siedem lat kierował on Kościołem w Palestynie, z minimalnym ewentualnie kontaktem ze św. Piotrem. Nie wiemy, czy istniała wtedy jakaś łączność z nieobecnyim Piotrem poprzez listy lub posłańców. Nie wiemy też na pewno, gdzie się św. Piotr w tym czasie znajdował. „Opuścił ich — pisze św. Łukasz w Dz 12,17 — i udał się na inne miejsce”. Stajemy wciąż przed zagadką, dlaczego Pismo Święte nie podaje tu informacji, które naszemu myśleniu historyczno-chronologicznemu wydają się same przez się zrozumiałe, których wymaga się bezwzględnie w relacji historycznej? Łukasz nie pisze jednakże biografii św. Piotra. Nie pisze także, choć większą część *Dziejów Apostolskich* poświęcił św. Pawłowi, jego biografii. To, że trzeci Ewangelista nie wymienia w Dz 12,17 celu podróży Piotra, co miałoby szczególne znaczenie, jest zadziwiające, jako że Łukasz w innych okolicznościach podaje dokładne wiadomości. Ta podróż Piotra była ucieczką, pierwszą ucieczką Piotra i w ogóle pierwszą ucieczką papieża w historii (ale nie ostatnią), nie znamy tu — w Dz 12,17 — powodów milczenia Łukasza. Może — można dodać, uzupełniając Autora książki, chodziło o względy konspiracyjne? *Dzieje Apostolskie* zostałyby w takim razie napisane w okresie prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona w Rzymie.

Jakie zdanie miał w tej kwestii Kościół pierwotny? Euzebiusz z Cezarei (263-339) i św. Hieronim (347-419) przekazali wiadomość, że Piotr udał się już wówczas (w roku 42) z Jerozolimy do Rzymu. Była również wysuwana teza, że udał się do Antiochii w Syrii. Inne opinie natomiast idą w tym kierunku, że owych siedem lat między 42 a 49 to byłby okres życia u Piotra nie sięgający poza obszar Wschodu (LThK, t.8, kol. 335). Ponieważ dzisiaj wiemy na pewno, że pobyt Piotra w Antiochii przypada na czas po Soborze Apostolskim w roku 49, dlatego dane przekazane przez Euzebiusza i Hieronima nabierają cech prawdopodobieństwa. Oznaczałoby to, że cała działalność Piotra w Rzymie dzieliłaby się na dwa odcinki: na siedem lat przed Soborem Apostolskim i na lata przed męczeństwem Piotra, których liczba byłaby zależna od czasu trwania jego pobytu w Antiochii. Ponieważ długość czasowa tego pobytu nie jest pewna, stąd też nie jest pewne, na kiedy należałoby wyznaczyć początek drugiego odcinka, o ile był to w ogóle drugi odcinek, działalności Piotra w Rzymie. Uchodzi dzisiaj za pewne, że Piotr przebywał w Rzymie najpóźniej od roku 58 i potem już na stałe aż do swojej śmierci męczeńskiej tamże. W końcu ważne jest tylko to, że Piotr kierował przez wiele lat Kościołem w Rzymie. Dzięki tym trzem faktorom, że kierował Kościołem w Rzymie, że chrześcijaństwo rozszerzało się po całym świecie opanowanym przez Rzym i że męczeństwo pierwszego „Papieża” miało miejsce w stolicy ówczesnego świata (trzy czynniki nie do oddzielenia od siebie) — stał się Rzym ośrodkiem Kościoła widzialnego w tym sensie, że można twierdzić: „ubi Petrus, ibi Ecclesia”.

Czy jednakże urząd Piotra jest egzystencjalnie do tego stopnia związany z Rzymem, iż może on na zawsze być jedynie z Rzymu wykonywany, że — stosownie do Bożej Opatrzności — dominująca rola Rzymu stanowi w historii chrześcijaństwa istotny czynnik papiestwa, a przez to całego Kościoła, stanowi pytanie, na które niełatwo dać odpowiedź. Jest prawdą objawioną, że Kościół jest zbudowany na Skale Piotra. Zaś to, że ta „Skala” jest przestrzenią i czasowo „zlokalizowana” w Rzymie, to jedynie fakt historyczny („ein historisches Faktum”). Zapewne trwanie tej instytucji przez dwa tysiące lat, geograficznie ustalone i brzemienne w dziejach ludzkości, jest zjawiskiem niezwykle rzadkim, jeśli nawet nie jedynym (Chiny, Japonia, Egipt byłyby tu ewentualnie porównywalne, jednakże problematyczna jest w ich przypadku interpretacja pojęcia „ciągłości”). Czy jednak z tego da się wyciągnąć wniosek, że tak zawsze być musi? Czy Miasto nad Tybrem (Wieczne Miasto) posiada historio-zbawczy przywilej pozostania siedzibą Namiestnika Jezusa Chrystusa na ziemi aż do dnia Jego ponownego przyjścia?

P. Berglar nie ukończył swojej książki; jej ostatnie rozdziały miały być poświęcone według pierwotnego planu męczeńskiej śmierci św. Piotra oraz wykopaliskom pod bazyliką św. Piotra, odnoszącym się do jego grobu tamże. Ciężka choroba i śmierć Autora nie pozwoliły mu wypełnić tego zamysłu. Jest to niesamowite, że Bóg wytrącił mu niejako pióro z ręki wtedy, kiedy tekst objawiony miał być zastąpiony (jako źródło) przez teksty wczesnochrześcijańskie, odzwierciedlające tradycję oraz przez znaleziska materialne, wykopaliska archeologiczne. Czytelnik musi się z tym pogodzić, że otrzymuje biografię św. Piotra apostoła, która z jednej strony ukazuje życie ziemskie Piotra na podstawie tradycyjnego i pewnego źródła Pisma Świętego, które jest także źródłem nauki wiary, z drugiej strony jednakże, jeśli chodzi o implikacje kościelno-historyczne, jest poddana tym samym uwarunkowaniom, co życie, zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i ustanowienie przez Niego Kościoła.

P. Berglar wskazał jednakże w przypisach do rozdziału „Piotr w młodym Kościele III” (przypisy 8-14, s. 344-345) na dalszy bieg życia św. Piotra aż do jego końca. Czego możemy się z nich dowiedzieć? Są to dane udokumentowane źródłami z wczesnego okresu Kościoła. Piotr, po uwolnieniu z więzienia w Jerozolimie w roku 42, miał jeszcze działać ponad dwadzieścia lat; miał kierować Kościołem i przenieść jego centrum z Jerozolimy do Rzymu. Taka była wola Boża. A Piotr miał ją wypełnić. Miał przebyć drogę z Jerozolimy do Rzymu, od Wzgórza Golgoty do Cyrku Nerona. Miejscem egzekucji św. Piotra były „Ogrody Watykańskie” („Horti Vaticani”) w Rzymie na prawym brzegu Tybru. J. Kürzinger w komentarzu do *Dziejów Apostolskich* (Echter — Bibel, N. T., 2, 50, przypis 17) przyjmuje następujący tok dla tego okresu w życiu św. Piotra: Uwaga w Dz 12, 17, że Piotr udał się na inne miejsce, była zawsze zestawiana z założeniem gminy chrześcijańskiej w Rzymie. Jest pewne, że Piotr był w Rzymie i że tam umarł. Niepewny jest natomiast moment czasowy jego pierwszej działalności w Rzymie. Jeśli udałby się do niego już wtedy (w roku 42), jak podaje Euzebiusz (HK II 14,6), to musimy przyjąć ze względu na jego późniejszą obecność na Soborze Apostolskim w Jerozolimie około roku 49, że jego pobyt w Rzymie byłby tylko czasowy (w latach 42-49). Nie jest jasne, dlaczego *Dzieje Apostolskie* (12,17) nie podają celu podróży św. Piotra, podczas gdy w innych przypadkach to czynią (jak np. 8,25.40; 9,30).

Św. Hieronim pisze w księdze *De viris illustribus*, że Piotr przybył do Rzymu w drugim roku panowania cesarza Klaudiusza, a zatem koło roku 43, i że przebywał w nim 25 lat jako biskup aż do czternastego roku panowania Nerona, a więc do roku 68. Co do tego wysuwa się jednakże wiele wątpliwości. Powiedzieliśmy, że sam pobyt Piotra w Rzymie jest pewny. Natomiast problematyczne są czas, okoliczności, trwanie i data śmierci tamże św. Piotra. Należy wątpić, czy dojdziemy tu kiedykolwiek do większej pewności. Nie należy jednakże ignorować tradycji przekazanej nam w tym względzie. Z danymi św. Hieronima i Euzebiusza z Cezarei należy się liczyć bardziej niż z wypowiedziami wielu autorów współczesnych, zbyt krytycznie podchodzących do danych przekazanych nam przez tradycję odnoszącą się do św. Piotra, namiestnika Jezusa Chrystusa, pierwszego w Kolegium Apostołów, a także pierwszego biskupa Rzymu.

Książka P. Berglara o św. Piotrze czyni temu wymogowi zadość, nawet w nadmiarze. W dzisiejszej sytuacji ogólnego zamętu i niepewności działa ona kojąco i uspokajająco. Może być postrzegana jako dobrze skonstruowana katedra z dawnych lat, gdzie wszystko jest stabilne i na swoim miejscu. Czy jednakże taka budowla, jakby z średniowiecza wyjęta, jest do obronienia w latach tak ogromnych zmian i przemian także w Kościele i w teologii? Jest to jakby konstrukcja z czasów pontyfikatu Piusa XII, którym Autor jest mocno zafascynowany (s. 9). W podtytule istnieje określenie „Namiestnik” (Stellvertreter). Autor patrzy na Piotra przez pryzmat Piusa XII. Jego książka wydaje się być odpowiedzią na paszkwil Rolfa Hochhutha pod takim tytułem. Miała stanowić jakby antidotum na dramata Hochhutha, którym posługiwali się także komuniści w walce z Kościołem i Papieżem.

Na końcu trzeba powiedzieć to, co P. Berglar umieścił we „Wprowadzeniu” (s. 15-33). Znajdujemy tam coś z papieżstwa, z jego historii od początku aż do Vaticanum II. Autor snuje refleksję nad perykopą ewangeliczną o prymacie (Mt 16): „Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję mój Kościół...”; refleksję nad prawdą tych słów w historii chrześcijaństwa, nad ich historią oddziaływania (Wirkungsgeschichte).

Wyjaśniając teksty o św. Piotrze, powtarza wielokrotnie stwierdzenie, że Szymon Piotr reagował jak dziecko, szczerze, spontanicznie. Ukazuje stałość w wierze u Piotra i u papieża (s. 124). Książkę P. Berglara czyta się jak testament kogoś, kto przeżył bardzo głęboko swój związek z Kościołem rzymskokatolickim i chciałby to, zanim odejdzie, jako przesłanie przekazać innym, że w tym Kościele jest pełnia Prawdy objawionej przez Jezusa Chrystusa.

Książka P. Berglara, napisana przez historyka stanowi pożądane uzupełnienie biografii św. Piotra, które stoją do naszej dyspozycji, a zostały napisane przez biblistów — egzegetów (O. Cullmann, A. Penna, bp Kazimierz Romaniuk). Oni poruszają się tu po swoim obszarze, podchodzą do problemów związanych z interpretacją tekstów Nowego Testamentu z większym krytycyzmem, może i z większą kompetencją przy stosowaniu wszystkich metod egzegetycznych w badaniach nad Nowym Testamentem dzisiaj. P. Berglar ma do biblistów współczesnych raczej stosunek nacechowany pewną rezerwą, jako do tych, którzy niekiedy wierze szkodzą, zamiast jej pomagać. Taka rezerwa byłaby tylko po części uzasadniona tam, gdzie egzegeci wdają się w zbyt drobiazgową analizę literacką i lingwistyczną, po których nie należy się zbyt wiele spodziewać dla wydobycia z tekstów analizowanych ich zawartości teologicznej. Głos głęboko wierzącego konwertyty P. Berglara, uczonego historyka, może być sygnałem ostrzegawczym przed pójściem taką drogą do nikąd, która wydaje się uprawianiem sztuki dla samej sztuki. Jako historyk ukazuje Berglar w postaci Piotra pewne aspekty, których biblista może nie dostrzec. Jako wyznanie może jego książka stanowić lekturę ku zbudowaniu każdego wierzącego katolika.

Postscriptum

Byłaby jeszcze do uwzględnienia kategoria analogii w prezentacji i argumentacji P. Berglara na rzecz prymatu św. Piotra i jego trwania w papieństwie. Książka Berglara wydaje się też być odpowiedzią na tezę O. Cullmanna w jego książce o św. Piotrze, iż prymat Piotra byłby tylko jego osobistym przywilejem i byłby nieprzekazywalny dalej — na jego następców w Rzymie. Berglar wykazuje coś wręcz przeciwnego. Jakub Młodszy, Brat Pański, stanął po Piotrze na czele Kościoła w Jerozolimie z woli i z polecenia św. Piotra, kiedy ten ją opuścił (Dz 12,17).

Ks. Stanisław Pisarek